MONITOR
Na R. P. 1769.
Nro LXXIII.
d. 13. Września.

Cunctarum Novitas gratissima rerum.
Ovid.

Małpa Człowiek w kroiu.

W Podziwieniu nieiakim bydź by powinna przeinaczona na nieprzystoyny wieku teraźnieyszego pozor twarz ludka: bo ieżeli co trudnego bydź może na świecie? tedy to zdałoby mi się naybardziey mieć moc powaryowania tak wybornego duszy rozumney przymiotu, ktorą nieobięta naypierwszego Autora wszechmocność nad podobieństwo poięcia wyrobiła doskonale.

Ale że tak wyśmienite naczynie dokończywszy, y wypuściwszy z pod ręki swoiey, oddał na dyspozycyą woli własney

naſzey Stworzyciel: tedy iako ſię ta w okoliczności ach y paſſyach natury ſwoiey ma y ſzacuie na kſztałt ludzi ſzalonych y hipokondrycznych, tak też do proporcyi zażywanie onego, z podziwienia wychodzić muſi. Naydoſkonalſzey bowiem rzeczy nigdy doſkonale zażyć nie potrafi, niedoſkonałość człowieka, iako ſię to w potoczney wydaie zawſze experyencyi.

Gdy tedy nie ieſt cudem *circa activitatem* właſney woli, dobremu człowiekowi przerobić ſię ladaiakim, względem wewnętrzney dyſpozycyi, à iakoż dziwować ſię należy? że ſię podobnym ſpoſobem ma w pozorach y apparencyach ciała nieprzyſtoynie, nagannie, y nieprzyzwoicie.

Jako zaś małpa chęcią y naśladowaniem rała ſię bierze do ubioru ludzkiego, y przez zdradliwy ſtroiu ſpoſob wikła ſię, y doſtaie połowem w ręce ich, z własności, z wolności y łożyſka ſwoiego leśnego. Tak y człowiek według inklinacyi nieoſtrożney, do mody, y kroiu przeciwnych naturze, ułożeniu, mieyſcu, y ſtopniowi ſwoiemu narodow, naśladuiąc małpy, ſidli ſię nieuważnie w koſztowne długi, w ſzacowne expenſa, w ſłuſzne cenzury, y błażeńſtwa u ludzi, wychodząc z znacznych dziedzictw, fortun, z ſkarbow, y własności domu, y imienia ſwoiego.

Albo

Albo bierze na ſiebie poſtać y figurę owych komedyalnych błaznow y trefniſiow, ktorzy urodziwſzy ſię w naturalnym kroiu, do ſpoſobności we wſzyſtkim przyrodzoney, przerabiaią ſię y układaią w rożne maniery y kroie obcych, na pocieſzną patrzaiącym zabawę.

A iakoż ſię przebog do woli y rozpuku nie śmiać? kiedy rzecz ſama podaie ſię ogromnie do tego, przez ucieſzną nieproporcyą kroiu do kibici, kibici do ſtroiu, ſtroiu do oſob, oſob do gatunku, gatunku do intraty, intraty do koſztu, koſztu do ſtopnia, ſtopnia do kapitału y ſubſtancyi, ſubſtancyi do utraty y zażycia, zażycia do niewczesnego żalu y mizeryi dobrowolney, zgoła wſzyſtkiego nie do twarzy, ſpoſobności y powołania. Obaczy ſię to obſzerniey w naſtępuiących podziałach partykularnych; a naprzod w podziale kroiu Białogłowſkiego.

Kroy Białogłowski.

Uchoway Boże! nie chcę urażać nikogo, ani wyzywam na wzgardę oſob w przyiemnych nad zamiar reſpektach białogłowſkich: bo przez wolność ſtanu moiego głęboko we wſzyſtkich ieſtem, ſercem y okiem do miary powołania y ſumnienia pozwolonym.

A iako

A iako mi tego oboyga przez przywiley ſtuły nie zawiązała żona, tak wolne y beśpieczne w płeć tę powabną wpatrowanie ſię muſi nie bydź bez pożytku ninieyſzey, o ktorey tu mowi ſię prawdy.

Nie ganię ich ſtroiu do ſzlaku y wieku teraźnieyſzego; bo iako mnie nie tak podło rzeczy politycznych wiadomość mieć chciała, tak też mierzić ſię tym nie mogę, co ludziom w zażywaniu, albo w taxie podobać ſię może.

Niech kroy kroiem będzie, bez odmiany pozwalam: bo ieſt bardzo powabny, doſtatni, poważny, y nad zamiar ſzacowny. Do gatunku tylko y proporcyi zażywaiących go mowić mi ſię zdawa.

Widzę modny na wierzchu partyr kilkadzieſiąt ſzacownych łokci wymierzony, modno, doſtatnie, y ſudanno na rog y ſzlak teraźnieyſzy pofałdowany, pokawałkowany y urobiony. W nim Woiewodziną, albo inſzą od krzesła y kondycyi Damę uczcićby ſię godziło, ale że wierzchni zbytek, ſpodni niedoſtatek, garnitury znaczą: tedy kogoś inſzego od pyſzney emulacyi, a nie od intraty ſtroynego poznawam.

Więc

Więc za pozwoleniem pytam się: czy nie przystoyniż do proporcyi, mierney kondycyi Szlachciance? mieć się w kroiu partexu Senatorki bogatego, à w gatunku zdolności substancyi przyzwoitym, tudzież wszystko ochędostwo pod nim, iakby było na wierzchu mieć bez nagany: à niżeli usklnić się y uklarować do oka, na podobieństwo trunny z wierzchu ozdobney, wewnątrz smrodu y zgnilizny pełney.

Pytam znowu, gdzie są kareta, cugi, słudzy y mieysca stroiowi przyzwoite? Mąż iako czeladniczysko z pod choru y kruchty z tuzinku y z niepozoru pocieszrie wygląda; à Jeymść iako Woiewodzina cel trzyma przed ołtarzem, y sklni się niby w dalmatyce. Ostatnia z kościoła aby iey nie przyganiano, kiedy lektykę swoię pod biczem iako cepami bykowcowym, dla niesfory w szłach y sierci bucefałow osiadać będzie.

Pytam ieszcze kędy iest maiętność? pałac y w nim skarbiec dla schowania? tey dostatniey apparencyi y depozytu beśpiecznego? Facyatę dym wskroś przeiął, wewnątrz pluskwy zasmrodziły, czerw na wylot strawił.

Garderobę iarzyna zawaliła, mąki iak pudru dostatek szafarnią nałdował, źwierciadło mysz pod

ścianę

ścianę zawlokła, Jegomość na pańskie woła, Ieymść z warzechą się uwiia, à przecie garnitury, stroie y mody, aż przez morze Paryż przysyła.

Pytam ieszcze zkąd przecie koszt y dochody na to? Maciek zrobi, maciek zie, woł za granicę nie pociągnie, skiba do Gdańska nie wyprawi, gęba y potrzeba potoczna dosyć nie maią, niedostatek w domu świta, à przecie w nim Musiu Michiel przy kaganku kraie, deseń układa, do szlaku iako stronę baranią, defekt materyi wyciąga, Ieymść do miary co raz się nadstawia, Iegomść iak na ukropie siedzi, niecierpliwy y boiaźliwy, aby znowu po przydatek do szlaku, na kliny albo falbany do kramu posyłać nie musiał, zastawiwszy na dwa łokcie ostatniego poł chłopa.

Pytam na ostatek zkąd nieuważne na siebie tyraństwo? silić się w zgryźliwych myślach, trudnych sposobach y niedostatku, na te tam wymyślne nie zawsze subtelnego ciała apparencye? y iuż pospolitą odpowiedź słyszę:

Bo tąk moda każe: Tak y Pani Woiewodzina, Kasztellanowa, y tam insze od czoła Damy modne stroią się y przystoynie udaią.

A tu serdecznie rozśmiać się muszę. O! niepomiarkowaną zdolnością y rozumem płći słabiuchney emulącyo! na owe żaby z końskiego kopyta podkowy pretensyą pocieszenie wychodząca? à kędyż róg do usnąła? noga w sile y tuszy do żelaza? sposobność y potrzeba zażycia iey tąk ogromnie y buczno.

Kędy

Kędy (mowię wyraźniey) ieſt miara y proporcya twoia do tey figury, ktorą Panie y Senatorki do fortuny ſtopnia y potrzeby ſwoiey, luboby nie zawſze powinny, trzymać muſzą czaſami.

Ma Woiewodzina, Kaſztellanowa y tam inſza od honorow Dama, dochodow, intrat, maiętności y ſpoſobow doſtatkiem: lubo często nie ieden klucz przez ręce kredytorow do koſztownych garderob otwiera, trzymać mogą rożną mod y ozdob poſturę:

Maią wiarę kupcow po ſobie, maią w ſpoſobności y przemyſłach małżonkow ſwoich, ludzkość Paryża na modne prezenta y ofiary, prezenta na fakcye y intereſſa, fakcye na koſztowne bez koſztu apparencye;

Maią y zażycia ich czas, mieyſce y powołanie; to ieſt walne publiki, kompanie, aſſamble, wizyty, emulacye, akty y ozdobne przytomnościom Krolewſkim aſſyſtencye.

Maią publiczne o ſobie poczty, gazety, wiadomości y relacye, y tym ſię nadſtawiać, zdobić y proporcyonować muſzą, dla ſławy, powabności, adreſſu y Pańſkości ſwoiey.

Ale tobie odłogiem od wſzyſtkiego będącey, co po tym zbytku Mościa Woyſka albo Podczaſzyno Derpſka? w liczbie honoru ſwoiego iedenaſta.

Za co pytam ſię w gatunek iedney ſukni y ſtroiu ma wchodzić ſpiżarnia, browar, ſtodoła, folwark, bà y cała maiętnoſtka: albo tak wielu zgryźliwych iako molow kredytorow, męża poczciwego fraſunkow y zabiegow, dzieci y czeladki własney niedoſtatki y krzywdy.

Ieżeli

Ieżeli dla ſzacunku znaiomey godności y oſoby? To zawod.

Bo y dudek pſtry bywa, à w ozdobę przecie
Y ſmak ſtołow nie wchodzi z bażanty w paſztecie.

Ieżeli dla naśladowania y emulacyi? to drwiny.

Y Głowacz nie ieſt głowna ryba, choć to bywa,
Że przez ſiłę pod wodę z Ieſiotrami pływa.

Ieżeli dla oka, y udania niedotartey latami, albo naturą niedomaglowaney urody? to nie do twarzy.

Bowiem wiara powſzechna ludzi na tym ſtoi:
Że Orłowi południe, noc Sowie przyſtoi.

Ieżeli dla odpuſtowey, kiermaſzowey, albo iarmarczney publiki? to ſiła.

Bo w tym na ſwą porcyą nie proſi Franciſzek
A przy kramach z kozikiem rad ma rzezimieſzek.

Ieżeli dla kościoła y parafii własney? to nie potrzeba.

Bo przy twoiey ſplendorze świtnolitey ſzaty
Nie mogą ſię odprawić przedświtne Roraty.

Ieżeli dla upodobania ſię y pokomoſzenia inklinacyi przyrodzoney własnego męża? to ſię na to nie przyda.

Kto bowiem żabę kocha, rozumie że Pannę.
Z Bogiń kocha pięknieyſzą nad inſze Dyannę.